

# Robert Kasprzycki, Zadymka

Styczeń znów otulił mocnym snem□  
białą manną posypane pola  
sosny w przekrzywionych czapach  
na wielkim łbie□  
łypią czarnym ślepiem posiwiałej kory  
Spisz uśpiona sennym tańcem słońc  
dni wtopionych w czarną sadzę nocy  
za twym oknem wciąż zadymka  
i śnieżny step  
by się w nim odnaleźć starczy zamknąć oczy  
Nim przeminie zimny wietrzny wiek  
w oczach łzy stopnieją puszcza lody  
krą odpłyną smutne wrony  
zostanie śnieg  
nieśmiertelnie słony i do końca wierny